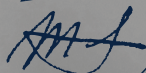


# *Piotrze, mój Piotrze*

DZIENNIK ŻAŁOBNY  
Marii Skłodowskiej-Curie

KSIĄŻKA  
Z SERII



Pod redakcją  
Tomasza Pospiesznego  
i Eweliny Wajs-Baryły

 **SOPHIA**  
WYDAWNICTWO

POLONAISE-

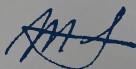
ÉDITION

-FRANÇAISE

# *Pierre, mon Pierre*

JOURNAL DE DEUIL  
de Marie Skłodowska-Curie

UN LIVRE  
DE LA SÉRIE



Édité par  
Tomasz Pospieszny  
et Ewelina Wajs-Baryła

 **SOPHIA**  
WYDAWNICTWO

POLONAISE-

ÉDITION

-FRANÇAISE



# *Piotrze, mój Piotrze...*

**DZIENNIK ŻAŁOBNY**  
**Marii Skłodowskiej-Curie**

Pod redakcją  
Tomasza Pospiesznego i Eweliny Wajs-Baryły



Wydawnictwo Sophia  
Warszawa 2022

© by Tomasz Pospieszny & Ewelina Wajs-Baryła 2022

© by polish translation by Agata Tomaszewska 2022

© by Wydawnictwo Sophia 2022

Redakcja / Sous la direction de  
Tomasz Pospieszny & Ewelina Wajs-Baryła

Korekta / Correction  
Aleksandra Janiszewska

Tłumaczenie / Traduction  
Agata Tomaszewska

Projekt okładki / Conception de la couverture  
Ewelina Wajs-Baryła

Przygotowanie do druku / Prépresse  
Wydawnictwo Sophia

Zdjęcia na okładce / Photos en couverture  
Domena publiczna / Domaine publique  
PAN Archiwum w Warszawie / Archives de l'Académie polonaise des sciences à Varsovie

ISBN 978-83-963601-3-7

 **SOPHIA**  
WYDAWNICTWO

ul. Relaksowa 28a  
02-796 Warszawa  
tel. 884 302 470  
[www.wydawnictwosophia.pl](http://www.wydawnictwosophia.pl)

# SPIS TREŚCI

## TABLE DES MATIÈRES

Słowo wstępu .....	7
Przedmowa .....	11
Od wydawcy .....	17
Od tłumaczki .....	21
Piotr Curie, nota biograficzna .....	25
Piotrze, mój Piotrze .....	49
Podziękowania .....	79
Bibliografia .....	80



Avant-propos .....	85
Preface .....	89
Note de l'éditeur .....	97
Note du traducteur .....	101
Pierre Curie, note biographique .....	105
Pierre, mon Pierre .....	131
Remerciements .....	161
Bibliographie .....	162
Fotoalbum / Album photo .....	165

## PRZEDMOWA

CZWARTEK 19 KWIETNIA 1906 ROKU był chyba najbardziej tragicznym dniem w życiu Marii Skłodowskiej-Curie. Czterdziestosiedmioletni Piotr Curie, przechodząc przez mokrą od deszczu, dość wąską ulicę Dauphine przy Pont Neuf, wpadł pod ciężki wóz załadowany materiałami na mundury, ciągnięty przez dwa perszerony. Młode konie stanęły dęba. Piotr Curie upadł na ziemię. Żaden z koni go nie kopnął. Przednie koła wozu ominęły jego ciało. Niestety tylne lewe koło wjechało prosto na głowę uczonego. Ciężar wozu zmiażdżył ją natychmiast. Piotr zginął na miejscu. Wiadomość o jego śmierci do domu państwa Curie, około godziny osiemnastej, przynieśli Paul Appell i Jean Perrin. Godzinę później do domu powróciła Maria. Pustym spojrzeniem wpatrywała się w twarze Appella i Perrina. „Piotr nie żyje? Zupełnie nie żyje?”<sup>1</sup> – szeptała z niedowierzaniem. Została wdową po jedenastu latach małżeństwa. W wieku trzydziestu ośmiu lat.

Pogrzeb Piotra Curie odbył się w sobotę 21 kwietnia o godzinie wpół do trzeciej popołudniu. Trumnę ukochanego Maria pokryła barwinkami, ulubionymi kwiatami męża. Do kieszeni marynarki wsunęła mu swoją małą fotografię, którą Piotr wyjątkowo lubił, i z którą nigdy się nie rozstawał.

---

<sup>1</sup> F. Giroud, *Maria Skłodowska-Curie*, PIW, Warszawa 1987, s. 135.

30 kwietnia Madame Curie usiadła przy biurku i zaczęła swoje uczucia, ból, tęsknotę i żal przelewać na papier. Z siedemdziesięciu trzech stron notesu oprawionego w płótno zapisała tylko dwadzieścia osiem pojedynczych kartek. Pierwszy wpis pojawia się na stronie drugiej. Tak powstał jeden z najbardziej wzruszających i przejmujących dokumentów w dziejach. *Dziennik żałobny...* Maria prowadziła przez rok. Kolejne wpisy pojawiły się 1, 7, 11, 14 maja, 10 czerwca, 6 listopada, ostatni w kwietniu 1907 roku. Można odnieść wrażenie, że Uczona nie zawsze wpis opatrywała datą. Ève Curie w biografii matki napisała:

Po upływie kilku tygodni Maria, z nikim nie mogąc mówić o swoim nie-szczęściu, zgubiona w ciszy i samotnej pustce, która jej czasem każe krzyczeć z przerażenia, otworzy szary zeszyt i drżącym piśmem rzuci na papier myśli, które ją duszą i dławią. Na pokreślonych, łzami splamionych stronicach, z których urywki tylko można tu przytoczyć, rozmawia z Piotrem, woła go i pyta. Stara się odtworzyć każdy szczegół wypadku, który ich rozłączył, aby się dręczyć nim bez końca. W tym krótkim dzienniku, jedynym, jaki kiedykolwiek pisała, uwidaczniają się najstraszniejsze godziny jej życia<sup>2</sup>.

Maria w osobie Piotra straciła nie tylko męża, kochanka i przyjaciela, ale także oddanego towarzysza, swoją część, przeszłość, przyszłość i terażniejszość. Straciła część swojego życia. Jej dramat w niezwykle wzruszający sposób opisała francuska scenarzystka, pisarka i polityczka Françoise Giroud:

Maria straciła nie tylko towarzysza swoich dni i nocy, swojego trudu i sukcesów. Straciła poczucie bezpieczeństwa. Straciła tego, który kochał ją zwycięską i zwyciężoną, natchnioną i błędzącą, nieśmiałą i zdecydowaną, gdyż była biciem jego serca<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> E. Curie, *Maria Curie*, Wydawnictwo Jakuba Przeworskiego, Warszawa 1938, s. 285.

<sup>3</sup> F. Giroud, *Maria Skłodowska-Curie...*, s. 137.

Starsza córka uczoney, późniejsza laureatka Nagrody Nobla z chemii Irène Joliot-Curie w krótkich wspomnieniach poświęconych matce pisała:

Kiedy mój ojciec zmarł w wyniku nieszczęśliwego wypadku, moja matka potrzebowała wielu lat, by wyjść z tego szoku. W rzeczywistości nigdy już nie potrafiła się pocieszyć po jego śmierci, ani nawet się z nią pogodzić. Już wówczas, kiedy – jako jeszcze dziecko – straciła matkę, ogarnęło ją takie uczucie buntu przeciw wielkiej niesprawiedliwości losu, że na zawsze utraciła wiarę katolicką, w której została wychowana. Po śmierci mego ojca to samo uczucie buntu i rozgoryczenia nie pozwoliło jej mówić o nim przez długie lata i dopiero pod koniec życia nieco chętniej wspominała wspólne życie<sup>4</sup>.

Zmianę jaka zaszła w Marii Skłodowskiej-Curie odnajdujemy także we wspomnieniach jej siostry Heleny Skłodowskiej-Szalay, która przyjechała do Paryża miesiąc po śmierci Piotra. Po latach Szalayowa wspominała:

Przeraziłam się zmianą, jaką znalazłam w wyglądzie i usposobieniu Marii. Prawie nie mówiła. Snuła się jak cień po mieszkaniu, a męża nie wspominała nigdy. Pewnego dnia zaprowadziła mnie do pokoju, w którym na podłodze stał oparty o szafę obraz owinięty w prześcieradło. „Czy widziałas to?” – zapytała i prędko wyszła z pokoju. Był to portret Piotra<sup>5</sup>.

*Dziennik żałobny...* przez lata był niedostępny dla badaczy życia Uczoney. Niewielkie jego fragmenty znalazły się w książce Ève Curie pod tytułem *Maria Curie* (Warszawa 1938). W 1990 roku rodzina Marii udostępniła dziennik Bibliotece Narodowej

---

<sup>4</sup> I. Joliot-Curie, *Maria Curie, moja matka*, Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, Warszawa 2020, s. 22.

<sup>5</sup> H. Skłodowska-Szalay, *Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie. Pamiątkowe wiersze, złapane chwile*, Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, Warszawa 2019, s. 78–79.



w Paryżu<sup>6</sup>. Dzięki temu kolejne, obszerniejsze jego fragmenty mogły zostać opublikowane w doskonałej książce Susan Quinn *Życie Marii Curie* (Warszawa 1997). We Francji dziennik ukazał się nakładem wydawnictwa Otilie Jacob w roku 1996. Pod koniec 1999 roku Małgorzata Sobieszczak-Marciniak, ówczesna dyrektorka Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, sprowadziła kopię rękopisu dziennika do Polski. Dzięki jej inicjatywie, a także wsparciu finansowemu Komitetu Badań Naukowych, można było opublikować treść *Dziennika żałobnego...* w „Magazynie Gazety Wyborczej” 31 maja 2001 roku pod tytułem *Odkąd przestałeś istnieć* w tłumaczeniu Sławomira Zagórskiego.

Po przeszło dwudziestu latach, dzięki inicjatywie Wydawnictwa Sophia prezentujemy Państwu pierwsze polskie wydanie *Dziennika żałobnego Marii Skłodowskiej-Curie* zatytułowane *Piotrze, mój Piotrze...* w formie książkowej – w nowym tłumaczeniu Agaty Tomaszewskiej. Staraliśmy się tylko w nielicznych miejscach dodawać przypisy, które wydawały nam się szczególnie ważne. Chcieliśmy, aby tekst pozostał w największym stopniu bez ingerencji osób trzecich, chociaż zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze było to możliwe. W porozumieniu z doktor Natalie Pigéard-Micault z Musée Curie w Paryżu postanowiliśmy, że książka będzie poza tekstem polskim zawierała również tekst w języku francuskim. Chcieliśmy, aby również francuscy czytelnicy mogli zapoznać się z pełną wersją tego niezwykle wzruszającego dokumentu. Dodaliśmy także fotografie, które w naszym odczuciu przywołają klimat tamtej epoki.

*Dziennik żałobny...* nie jest kompletnym dokumentem. Po opisie, w którym Maria ujawnia, że jej ostatnie zdanie do Piotra nie było pełne miłości i czułości, i że bardzo się tym zadręczą, została wyrwana

---

<sup>6</sup> S. Zagórski, *Powiedz im o mnie jak najmniej*, „Gazeta Wyborcza”, 24 grudnia 1999.

cała strona. Nie wiadomo kto tego dokonał i dlaczego. Być może zrobiła to sama Maria. Być może ktoś z najbliższych członków rodziny po jej śmierci. Można domniemywać, że strona zawierała wpisy mocno osobiste... Jedna ze stron została przedarta na pół... Na stronach 10, 15, 16, 19 widnieje biały ślad po zaklejeniu tekstu. Części stron 21, 22, 23 i 25 są wycięte. Tak jakby ktoś celowo usunął pewne fragmenty rękopisu. W notesie jest też kilka wyraźnych, bardzo intensywnych przekreśleń – dokonywanych, być może, pod wpływem dużego wzburzenia lub rozpacz. Warto zaznaczyć, że dziennik nie ukazuje tylko cierpienia Marii po śmierci męża, ale opowiada także o życiu codziennym tej pary – o ich wspólnych troskach, trudach i radościach, o planach na przyszłość...

Książka, którą trzymają Państwo w rękach, stanowi bardzo intymny portret niezwyklej kobiety – skromnej, wrażliwej, pełnej uczuć, które próbowała ukryć przed ludźmi za maską obojętności i godności. Jedna z Jej przyjaciółek Marguerite Borel napisała: „Ta na pozór zimna i surowa uczona jest w istocie czułą i pełną życia kobietą, zdolną iść w ogień za tymi, których kocha”<sup>7</sup>. *Dziennik żałobny...* stanowi najwyższy wyraz miłości po niepowetowanej stracie. Pokazuje uczucia wielkiej Uczonej, równie genialnej, co wrażliwej. Nie sądzę, żeby był coś bardziej naturalnego.

prof. UAM dr hab. Tomasz Pospieszny

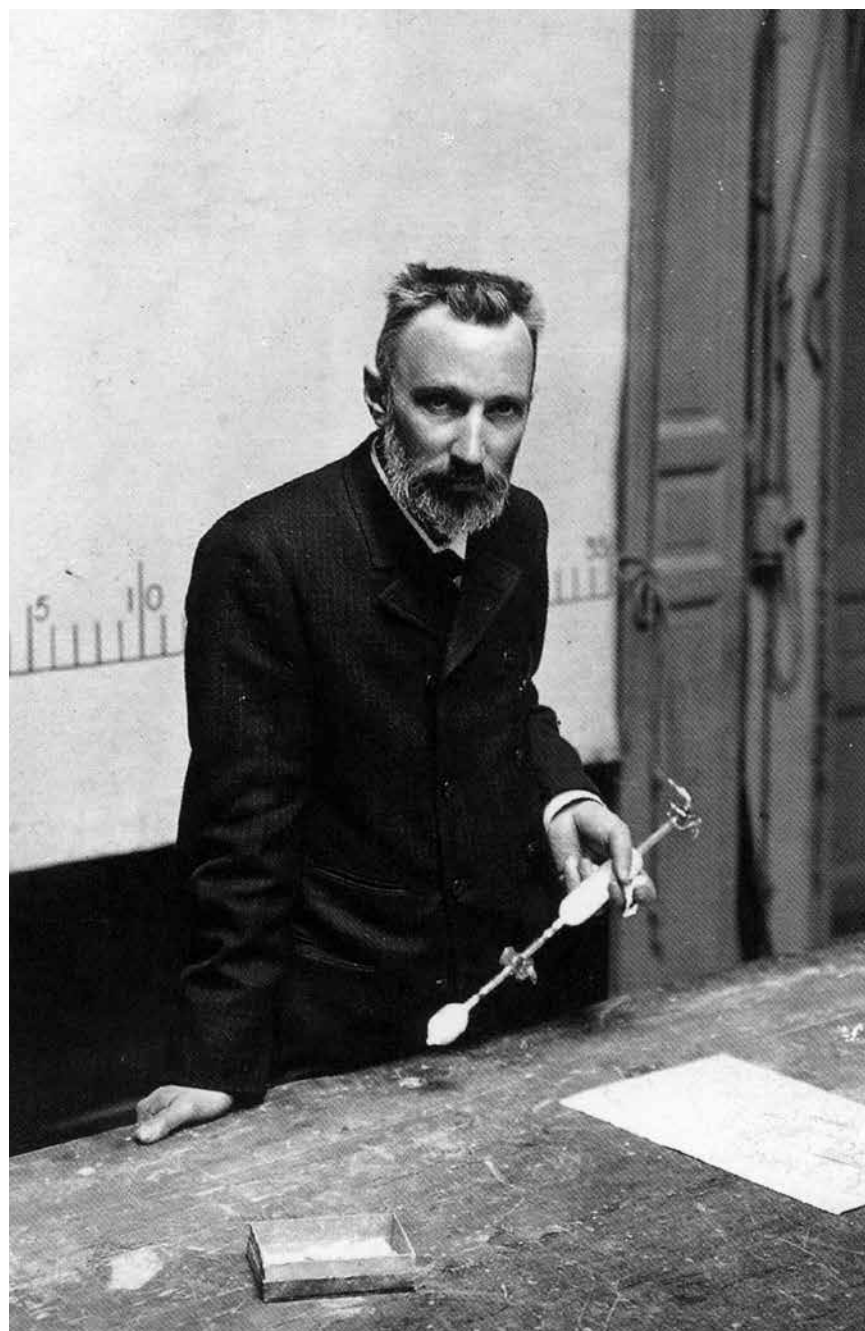
Wydział Chemii

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań, 4 lipca 2022 roku

---

<sup>7</sup> S. Quinn, *Życie Marii Curie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 425.



# *Piotr Curie*

**NOTA BIOGRAFICZNA**

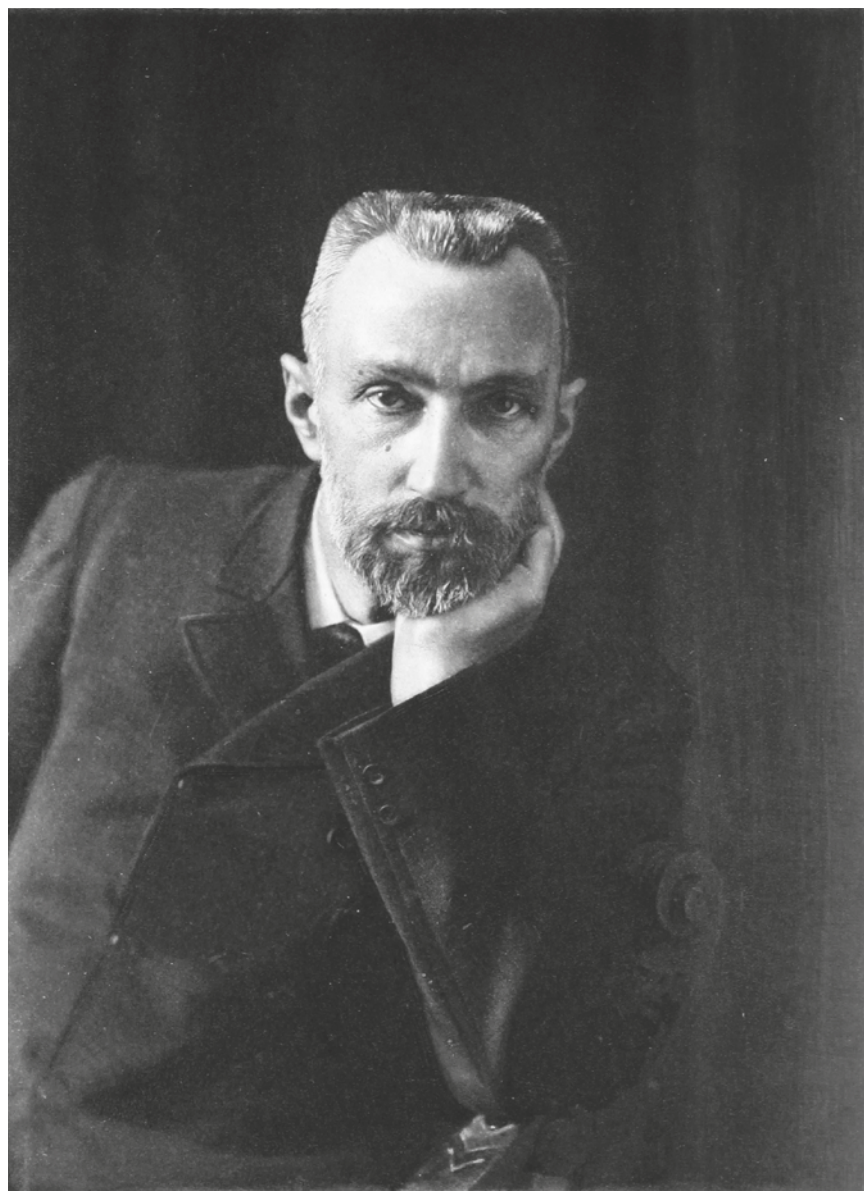
**Opracowali**

**Tomasz Pospieszny i Ewelina Wajs-Baryła**

← ← ←

Piotr Curie podczas wykładu na Wydziale Nauk Ścisłych, 1904.

Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie



*P. Curie*

# *Piotrze, mój Piotrze...*



**DZIENNIK ŻAŁOBNY**  
**Marii Skłodowskiej-Curie**

← ← ←

Piotr Curie, 1904.  
Było to ulubione zdjęcie Marii Skłodowskiej-Curie.

Kolekcja Tomasza Pospiesznego.

# *Pierre, mon Pierre...*

**JOURNAL DE DEUIL**  
de Marie Skłodowska-Curie

**Rédaction**  
Tomasz Pospieszny et Ewelina Wajs-Baryła



Sophia  
Varsovie 2022

## PREFACE

LE JEUDI DE 19 AVRIL 1906 a été probablement le jour le plus tragique dans la vie de Marie Skłodowska-Curie. Agé de quarante-sept ans, Pierre Curie, alors qu'il traversait la rue Dauphine à la hauteur du Pont Neuf, une rue étroite et rendue glissante par la pluie, a été renversé par un lourd chariot chargé de tissus destinés à la confection d'uniformes emmené par deux percherons. Les jeunes chevaux se cabrèrent. Pierre Curie est tombé au sol. Les roues avant du chariot ont manqué son corps. Malheureusement, la roue arrière gauche a foncé droit dans la tête du scientifique. Le poids du chariot l'a écrasé instantanément. Il est mort sur place. La nouvelle de la mort de Pierre a été apportée au domicile de M. et Mme Curie vers 18 heures par Paul Appell et Jean Perrin. Une heure plus tard, Marie est rentrée chez elle. Avec un regard vide, elle a regardé fixement les visages d'Appell et de Perrin. « Pierre est mort ? Complètement mort ? »<sup>1</sup> – a-t-elle murmuré, incrédule. Elle était devenue veuve après onze ans de mariage. A l'âge de trente-huit ans.

Les funérailles de Pierre Curie ont eu lieu le samedi 21 avril à 18h30. Marie a recouvert le cercueil de son bien-aimé de molènes, les fleurs préférées de son mari. Dans la poche de sa veste, elle a glissé

---

<sup>1</sup> F. Giroud, *Une femme honorable*, Librairie Arthème Fayard, Paris 1981, p. 181.



sa petite photo, dont Pierre ne se séparait jamais et à laquelle il tenait particulièrement.

Le 30 avril, Madame Curie s'est assise à son bureau et a commencé à verser sur le papier ses sentiments, sa douleur, sa nostalgie et son chagrin. Sur les 73 pages de son carnet relié en lin, elle n'a écrit que 28 pages séparées. La première entrée apparaît à la page 2, et c'est ainsi que fut créé l'un des documents les plus émouvants et les plus poignants de l'histoire. Marie a tenu le Journal de deuil pendant un an. Des notes ultérieures sont parues les 1er, 7, 11, 14 mai, 10 juin, 6 novembre, la dernière en avril 1907. On a l'impression que la Scientifique n'a pas toujours écrit la date de l'entrée. Ève Curie, dans la biographie de sa mère, a écrit :

Lorsque plusieurs semaines auront coulé, Marie, incapable d'évoquer son malheur devant des humains, perdue dans un silence, un désert qui la font parfois crier d'horreur, ouvrira un cahier gris et jettera sur le papier, d'une écriture tremblante, les pensées qui l'étouffent. Dans ces pages raturées, tachées de larmes, et dont ne sauraient être publiées que des fragments, elle s'adresse à Pierre, l'appelle l'interroge. Elle tente de fixer chaque détail du drame qui les a séparés afin de s'en torturer ensuite à jamais. Ce bref journal intime – les premiers et le seul que Marie ait tenu – reflète les heures les plus tragiques de la vie de cette femme.<sup>2</sup>

En la personne de Pierre, Marie a perdu non seulement son mari, son amant et son ami, mais aussi un compagnon dévoué, une partie de sa propre personne, son passé, son avenir et son présent. Elle a perdu une partie de sa vie. Son drame a été décrit de manière extrêmement émouvante par la scénariste, écrivain et femme politique française Françoise Giroud :

---

<sup>2</sup> È. Curie, *Madame Curie*, Gallimard, Paris 1938, p. 200.

Marie n'avait pas seulement perdu le compagnon de ses jours et de ses nuits, de son labeur et de ses succès. Elle avait perdu sa sécurité. Celui qui l'aimait glorieuse et défaite, inspirée et butée, timide et catégorique, parce qu'elle était le battement de son cœur.<sup>3</sup>

La fille aînée du scientifique, future lauréate du prix Nobel de chimie, Irène Joliot-Curie, a écrit dans ses courts mémoires dédiés à sa mère :

Quand mon père mourut, victime d'un accident, ma mère mit de nombreuses années à se remettre de ce choc. En réalité, elle ne put jamais s'en consoler ni même s'y résigner. Déjà quand elle avait perdu sa mère étant encore enfant, elle avait un tel sentiment de révolte contre l'injustice du sort qu'elle avait perdu pour toujours la foi catholique dans laquelle elle avait été élevée. Après la mort de mon père, le même sentiment de révolte et d'amertume lui rendit impossible pendant de nombreuses années de parler de lui, et ce n'est que vers la fin de sa vie qu'elle fit plus volontiers des allusions à leur vie commune.<sup>4</sup>

Le changement survenu chez Marie Skłodowska-Curie se retrouve également dans les mémoires de sa sœur Helena Skłodowska-Szalay, arrivée à Paris un mois après la mort de Pierre. Des années plus tard, Szalay rapporte :

J'ai été horrifié par le changement que j'ai trouvé dans l'apparence et la disposition de Marie. Elle a à peine parlé. Elle se traînait comme une ombre dans l'appartement et ne parlait jamais de son mari. Un jour, elle m'a conduit dans une pièce où un tableau, enveloppé dans un drap, se trouvait par terre, appuyé contre une armoire. « Tu as vu ça ? » - a-t-elle demandé et rapidement quitté la pièce. C'était un portrait de Pierre...<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> F. Giroud, *Une femme...*, p. 183.

<sup>4</sup> I. Joliot-Curie, *Marie Curie, ma mère*, Éditions Plon, Paris 2022, p. 27–28.

<sup>5</sup> H. Skłodowska-Szalay, *Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie. Pamiątkowe wiersze, złapane chwile [D'après les souvenirs de Marie Skłodowska-Curie. Poèmes commémoratifs, moments capturés]*, Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, Warszawa 2019, s. 78–79.

Pendant des années le *Journal de deuil* est demeuré inaccessible aux chercheurs s'intéressant à la vie de la grande scientifique. De petits fragments ont été inclus dans un livre d'Ève Curie intitulé *Marie Curie* (Varsovie 1938). En janvier 1990, la famille de Marie a mis le journal à la disposition de la Bibliothèque Nationale de France. De ce fait, d'autres extraits plus complets ont pu être publiés dans l'excellent livre de Susan Quinn, *La vie de Marie Curie* (Varsovie 1997). En France, le journal a été publié par les éditions Odile Jacob en 1996. Fin 1999, Małgorzata Sobieszczak-Marciniak, alors directrice du musée Marie Skłodowska-Curie de Varsovie, a fait venir une copie du manuscrit du journal en Pologne. Grâce à son initiative, et au soutien financier du Comité pour la recherche scientifique, le contenu du *Journal de deuil* a pu être publié dans la revue « *Gazeta Wyborcza* » le 31 mai 2001 sous le titre *Odkąd przestałeś istnieć* [*Depuis que tu as cessé d'exister*] traduit par Sławomir Zagórski.

*Le journal* n'est pas un document complet. Après la description dans laquelle Marie révèle que sa dernière phrase à Pierre n'était pas pleine d'amour et de tendresse, et qu'elle en est très tourmentée, une page entière a été arrachée. On ne sait pas qui a fait cela et pourquoi. Peut-être que c'est Marie elle-même qui l'a fait. Probablement, l'un des membres de la famille immédiate après sa mort. On peut supposer que la page contenait des détails de nature particulièrement personnelle... Une des pages a été déchirée en deux. ... Sur les pages 10, 15, 16, 19 les pages qui s'étaient collées entre elles ont laissé une tâche blanche. Des parties des pages 21, 22, 23 et 25 sont découpées. C'est comme si quelqu'un avait délibérément supprimé certaines parties du manuscrit. Il y a aussi plusieurs biffures claires et très intenses dans le

cahier – faites peut être sous l'influence d'une grande agitation ou du désespoir.

Il convient de noter que le journal ne montre pas seulement la souffrance de Marie après la mort de son mari, mais aussi leur vie quotidienne – leurs difficultés communes, leurs soucis et leurs joies, leurs projets d'avenir.

Après plus de vingt ans, grâce à l'initiative des éditions Sophia, nous vous présentons la première édition polonaise du Journal de deuil intitulé *Pierre, mon Pierre ... Journal de deuil de Marie Skłodowska-Curie* sous forme de livre – dans une nouvelle traduction d'Agata Tomaszewska. Nous nous sommes limités à ajouter quelques notes en bas de page là où elles nous semblaient particulièrement importantes. Nous nous sommes limités en certains endroits à ajouter des notes en bas de page sur des points qui nous semblaient particulièrement importants.

Après avoir discuté avec la Dr Natalie Pigéard du Musée Curie à Paris, nous avons décidé que le livre comprendrait le texte français en plus du texte polonais. Nous avons souhaité que les lecteurs français puissent également lire la version intégrale de ce document extrêmement émouvant. Nous avons également ajouté des photographies, qui, selon nous, nous mettront tous dans l'ambiance de l'époque.

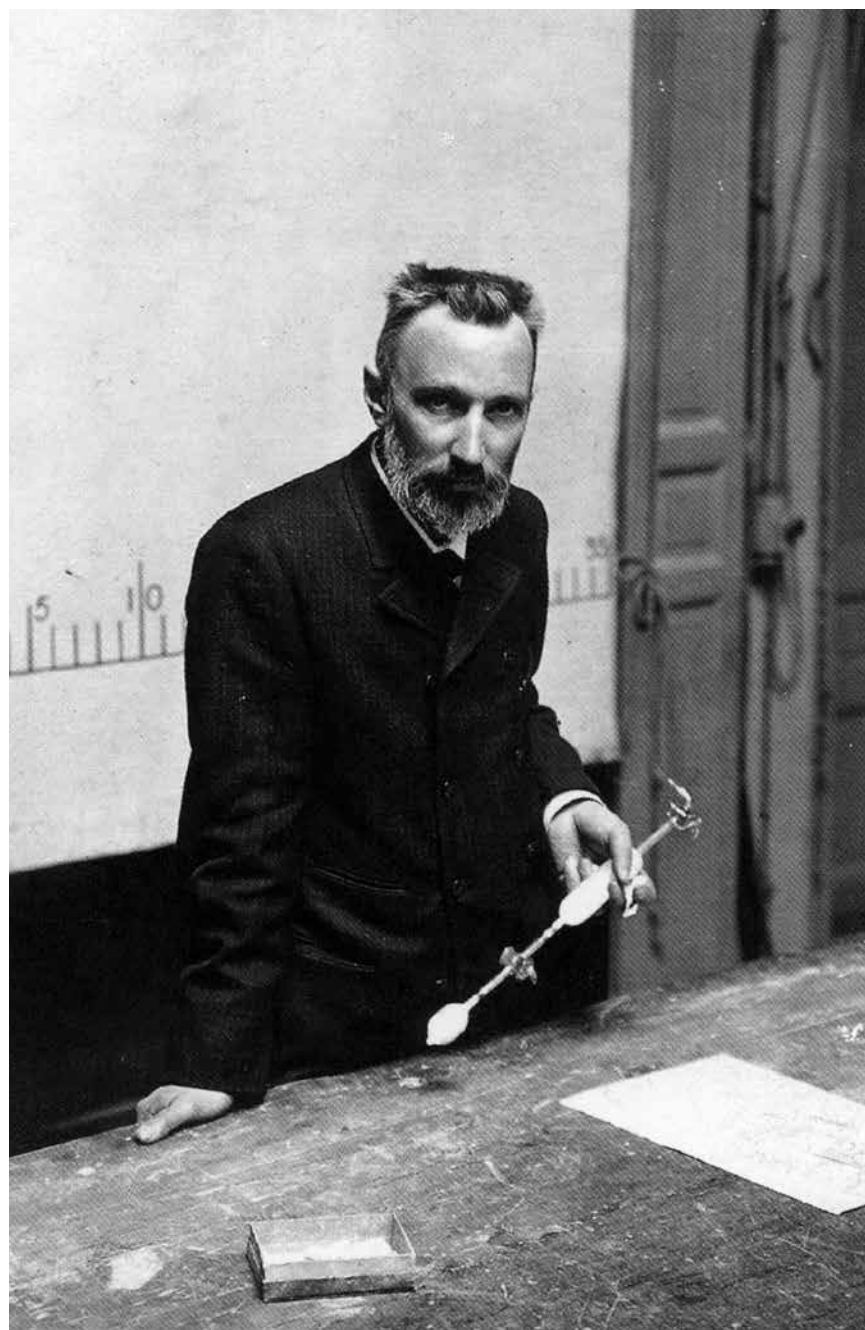
Le livre que vous tenez entre vos mains est le portrait très intime d'une femme extraordinaire - modeste, sensible, pleine de sentiments qu'elle essayait de cacher aux gens derrière un masque d'indifférence et de dignité. Une de ses amies, Marguerite Borel, a écrit : « Je découvre, soir après soir, sous la savante austère, la femme tendre et vivante, capable de traverser le feu pour ceux qu'elle aime. »<sup>6</sup>

---

<sup>6</sup> S. Quinn, *Marie Curie*, Odile Jacob, Paris, 1996, p. 288.

*Le Journal du deuil* est la plus haute expression de l'amour après une perte irréparable. Il montre les sentiments d'une grande scientifique, aussi brillante qu'elle était sensible. Il expose la vie intérieure d'une scientifique aussi géniale qu'elle était sensible. Des qualités selon moi absolument indissociables.

Professeur de l'Université d'Adam Mickiewicz  
docteur habilité Tomasz Pospieszny  
Faculté de chimie  
de l'Université Adam Mickiewicz à Poznań  
Poznań, 4 juillet 2022



# *Pierre Curie*

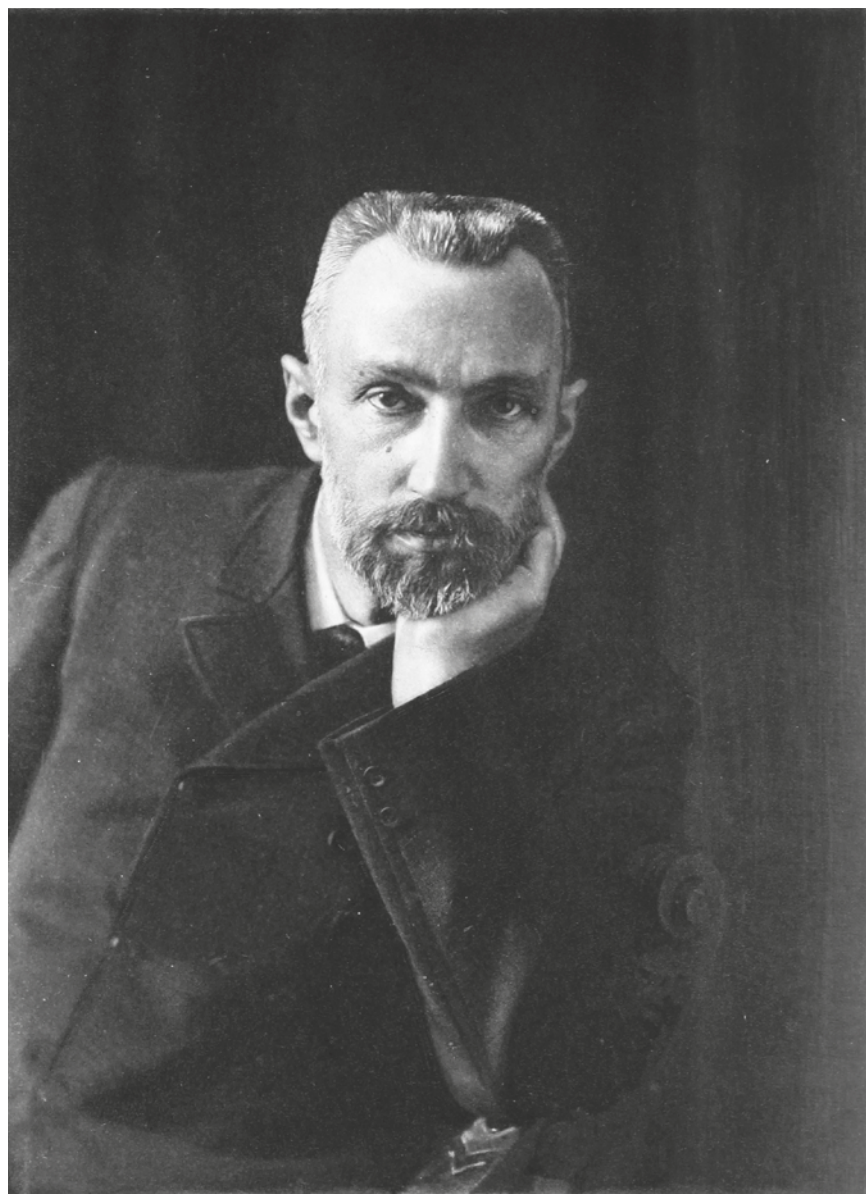
**NOTE BIOGRAPHIQUE**

par  
Tomasz Pospieszny et Ewelina Wajs-Baryła

← ← ←

Pierre Curie lors d'un cours à la Faculté des Sciences, 1904.

Archives de l'Académie polonaise des sciences à Varsovie



P Curie



# *Pierre, mon Pierre...*



## **JOURNAL DE DEUIL de Marie Skłodowska-Curie**

← ← ←

Pierre Curie, 1904.  
C'était la photo favorite de Marie Skłodowska-Curie.

Collection de Tomasz Pospieszny

Jesteśmy kameralnym wydawnictwem specjalizującym się w książkach popularnonaukowych – takich, jakie sami najbardziej lubimy czytać. Wierzymy, że każda książka powinna być nie tylko dobrze napisana, ale również doskonale zaprojektowana i starannie wydana. Dbamy o każdą powierzoną nam publikację na każdym etapie redakcji. Jesteśmy otwarci na wszystkie pomysły i sugestie naszych Autorów.

Książka, którą oddajemy w Państwa ręce trzecia publikacja w cyklu wydawniczym „Maria Skłodowska-Curie”, którego symbolem jest faksymile inicjałów Uczzonej „MS” – intymnego podpisu, którym posługiwała się w korespondencji z najbliższymi.

Kontynuując cykl planujemy wydanie niepublikowanych materiałów z archiwów rodzinnych: *Pamiętnika* Władysława Skłodowskiego, *Wspomnień* Józefa Skłodowskiego i zapisków biograficznych Marii Skłodowskiej-Szancenbachowej. W dalszej kolejności ukażą się także biografie: *Bronisława Dłuska. Całe życie dla innych* autorstwa Eweliny Wajs-Baryły oraz *Irena Joliot-Curie. Radowa dziedziczka* autorstwa Tomasza Pospiesznego.

JUŻ W SPRZEDAŻY





Piotr Chrzastowski, Tomasz Pospieszny,  
Ewelina Wąj-Baryła



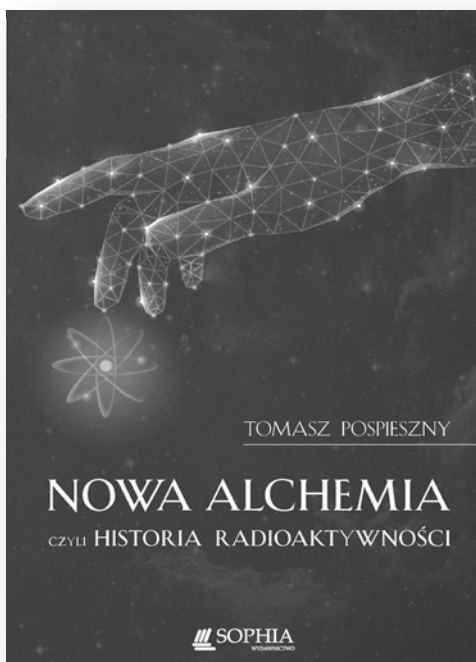
*Drogi Jolciu,*

Listy  
Marii Skłodowskiej-Curie  
do rodziny w Polsce

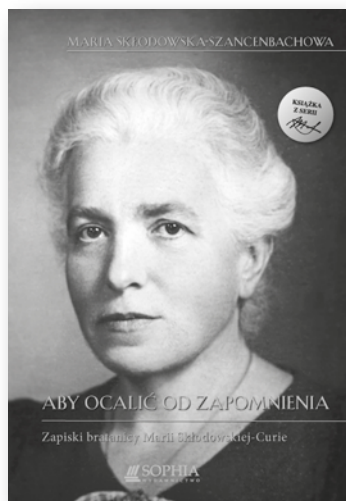
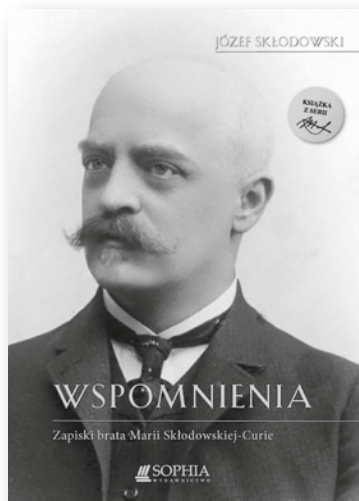
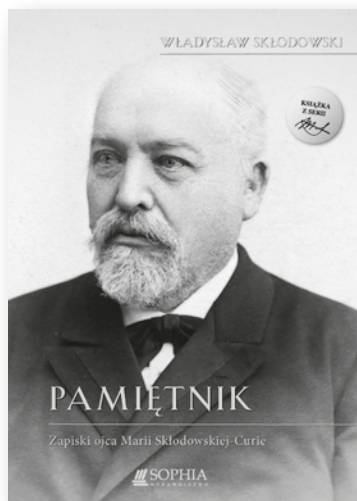
#SOPHIA

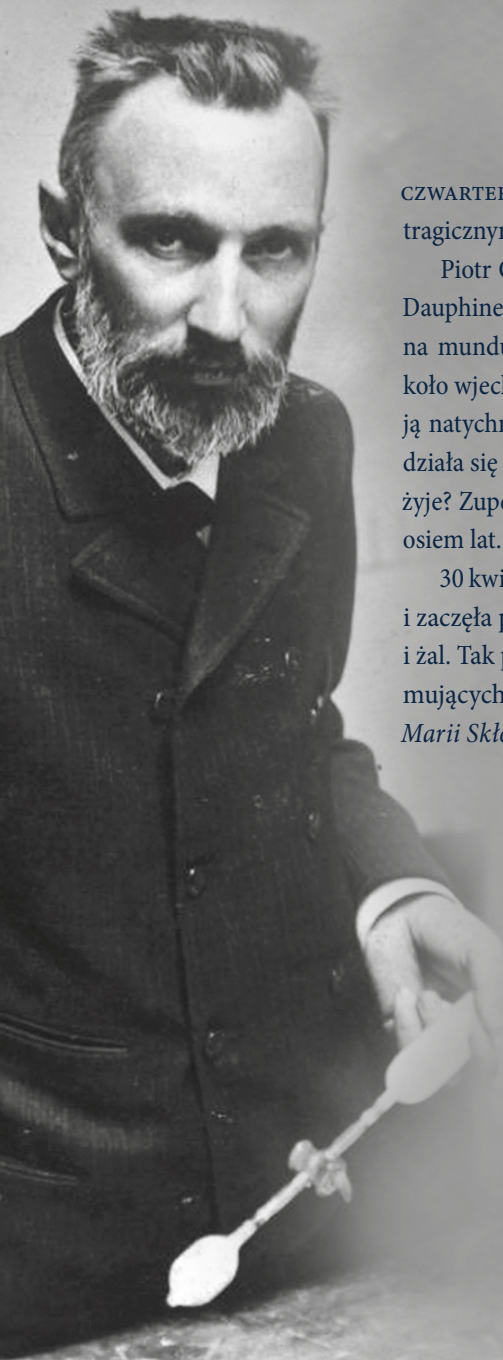


POLECAMY



# JUŻ WKRÓTCE





CZWARTEK 19 KWIETNIA 1906 ROKU był chyba najbardziej tragicznym dniem w życiu Marii Skłodowskiej-Curie.

Piotr Curie, przechodząc przez mokrą od deszczu ulicę Dauphine, wpadł pod ciężki wóz załadowany materiałami na mundury, ciągnięty przez dwa perszerony. Lewe tylne koło wjechało prosto na jego głowę. Ciężar wozu zmiążdżył ją natychmiast. Piotr zginął na miejscu. Gdy Maria dowiedziała się o tragedii, z niedowierzaniem szeptała: „Piotr nie żyje? Zupełnie nie żyje?”. Została wdową, mając trzydzieści osiem lat...

30 kwietnia Maria Skłodowska-Curie usiadła przy biurku i zaczęła przelewać na papier swoje uczucia: ból, tęsknotę i żal. Tak powstał jeden z najbardziej wzruszających i przejmujących dokumentów w dziejach – *Dziennik żałobny Marii Skłodowskiej-Curie*.

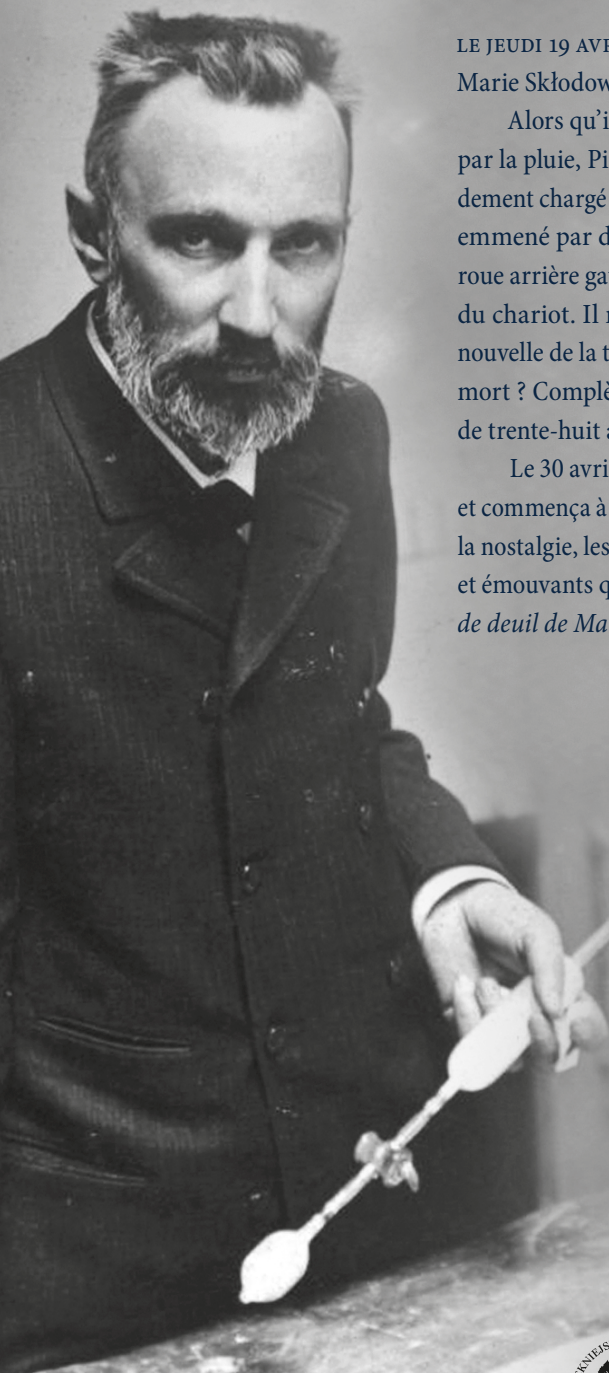


ARCHIWUM NAUKI  
PAN I PAU

PAN  
POLSKA AKADEMIA NAUK  
ARCHIWUM  
W WARSZAWIE

ISBN 978-83-963601-3-7





LE JEUDI 19 AVRIL 1906 fut probablement le plus tragique que Marie Skłodowska-Curie ait connu de toute sa vie.

Alors qu'il traversait la rue Dauphine rendue glissante par la pluie, Pierre Curie a été renversé par un chariot lourdement chargé de tissus destinés à la confection d'uniformes emmené par deux perchérons. Sa tête a été heurtée par la roue arrière gauche. Immédiatement fracassée sous le poids du chariot. Il meurt sur le coup. Lorsque Maria apprit la nouvelle de la tragédie, elle murmura incrédule : « Pierre est mort ? Complètement mort ? ». Elle devenait veuve à l'âge de trente-huit ans...

Le 30 avril Marie Skłodowska-Curie s'assit à son bureau et commença à coucher ses émotions sur le papier : la douleur, la nostalgie, les regrets. Un des documents les plus poignants et émouvants qui soit était en train de voir le jour : *le Journal de deuil de Marie Skłodowska-Curie*.

ISBN 978-83-963601-3-7



ARCHIWUM NAUKI  
PAN I PAU

PAN  
POLSKA AKADEMIA NAUK  
ARCHIWUM  
W WARSZAWIE